



Pokonywanie ograniczeń i korzystanie z możliwości

- ścieżki zawodowe członków
Warszawskiego Domu pod Fontanną



**Warszawski
Dom pod Fontanną**

Zespół Regionalny Koalicji Na Rzecz Zdrowia Psychicznego



spis treści:

O WARSZAWSKIM DOMU POD FONTANNĄ STRONA 3

ZATRUDNIENIE I ORZECZNICTWO – PODSTAWY PRAWNE STRONA 5

NASZE ŚCIEŻKI ZAWODOWE: RADOSŁAW



MARCIN



URSZULA



WOJCIECH



BOŻENA



KRZYSZTOF



IWONA



PODSUMOWANIE – WNIOSKI - WSKAZÓWKI STRONA 22

SYLWETKI EKSPERTÓW STRONA 27

o Warszawskim Domu pod Fontanną

Warszawski Dom pod Fontanną to miejsce współprowadzone przez osoby doświadczające problemów zdrowia psychicznego, oparte na międzynarodowym modelu Domu-Klubu (ang. Clubhouse). Działamy w Warszawie, przy ul. Nowolipki 6a od 2001 roku. Obecnie zrzeszamy 393 członków, sześciu pracowników i dwóch wolontariuszy.

W Domach-Klubach wszystkie zadania wykonywane są wspólnie przez członków i pracowników codziennie - w godzinach powszechnie traktowanych za godziny pracy w danym kraju. Nazywamy to „dniem zorientowanym na pracę” (ang. „work ordered day”). Członkowie, współprowadząc Dom-Klub razem z pracownikami, biorą odpowiedzialność za jego działania. Podczas wspólnej pracy nawiązują się szczególne relacje: każdy ma szansę dokonać czegoś ważnego dla siebie i innych, jednocześnie ucząc się od siebie nawzajem nowych rzeczy. Dzięki temu wszyscy wzmacniają się w pełnym decydowaniu o poszczególnych dziedzinach swojego życia. Większość Domów-Klubów poświęca też pewien dodatkowy czas (wieczorami, w weekendy) na rozrywkę i rekreację - jest on wyraźnie oddzielony od dnia pracy.

W Warszawskim Domu pod Fontanną dzień zorientowany na pracę realizujemy od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-16:00. Wtorki od 16:00 do 19:00 i niektóre soboty traktujemy jako czas po pracy.

Nasze działania obejmują wszystkie zadania potrzebne do funkcjonowania Domu - od sprzątnięcia po pisanie projektów i reprezentowanie Domu-Klubu na zewnątrz. Wspólnie

prorowadzimy też programy edukacji i zatrudnienia, priorytetowe z punktu widzenia głównego celu - usamodzielniania się społecznego i finansowego członków. Pracę zorganizowaliśmy w trzech sekcjach: Sekcji Administracji, Sekcji Obsługi Domu i Sekcji Zatrudnienia i Edukacji. Każda z nich obejmuje swoimi działaniami różne obszary, dzięki czemu jesteśmy w stanie wspólnie prowadzić nasz Dom-Klub, a jednocześnie zdobywać doświadczenie w wielu dziedzinach.

Sekcji Administracji:

- sprawy członkowskie, administracyjne, redaktorskie i promocyjne
- recepcja WDpF
- kontakty zewnętrzne dotyczące spraw socjalnych

Sekcja Obsługi Domu:

- barek, obiady, oprawa kulinarna imprez
- prace w warsztacie technicznym i ogródku
- kontakty zewnętrzne dotyczące zdrowia

Sekcja Zatrudnienia i Edukacji:

- Klub Pracy i Edukacji: oferty pracy i nauki, tworzenie CV i LM, udział w targach, warsztaty
- Program Zatrudnienia Przejściowego
- współpraca międzynarodowa

Wspólnie zarządzamy Domem-Klubem. Raz w tygodniu spotykamy się na Zebraniu Generalnym, gdzie omawiamy zgłoszone wcześniej wnioski i podejmujemy decyzje na zasadzie konsensusu. Dwa razy dziennie każda Sekcja spotyka się u siebie, przy wspólnym stole, koło swoich tablic z zadaniami.



*Zachęcamy do poznania nas bliżej i wizyty
w naszym Domu-Klubie na ul. Nowolipki 6a.*

*Zapraszamy od poniedziałku do piątku
od 8:00 do 16:00.*

Warszawski Dom pod Fontanną zrzesza obecnie ponad 390 członków, którym na różnych etapach życia została postawiona diagnoza psychiatryczna. Jest to jedyny element wspólny dla wszystkich. Pozostałe, takie jak: sytuacja zdrowotna, rodzinna, bytowa, zawodowa – różnią się. W broszurze przedstawiamy siedem ścieżek zawodowych członków Warszawskiego Domu pod Fontanną, którzy podejmowali w swoim życiu zawodowym bardzo różne decyzje, natykali się na różne trudności i różnie widzą swoją przyszłość i dalsze możliwości.

Przygotowaliśmy tę broszurę z nadzieją, że pozwoli ona osobom doświadczającym zaburzeń zdrowia psychicznego odważnie, w oparciu o rzetelne informacje dotyczące zatrudnienia i orzecznictwa, rozważyć optymalny rozwój własnej ścieżki zawodowej.

W celu łatwiejszego zrozumienia wynikających z przepisów zależności między (nie)posiadaniem określonego orzeczenia o niepełnosprawności a sytuacją osoby chorującej psychicznie na rynku pracy przygotowaliśmy zestawienie podstawowych informacji o możliwościach zatrudnienia i systemach orzecznictwa w Polsce.

Sprawy zatrudnienia w Polsce regulują między innymi:



Ustawa Kodeks pracy z 26.06.1974



Ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy z 20.04.2004, która uregulowała zasady działania publicznych służb i narzędzi rynku pracy



Ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych z 27.08.1997

(poprzedzona prekursorską Ustawą o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych z 9.05.1991), która powołała nowy podmiot: Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON) i ramy prawne jego działania

Osoba z zaburzeniami zdrowia psychicznego, tak jak każda osoba chcąc podjąć zatrudnienie, może aplikować na dowolne stanowiska pracy. Posiadanie orzeczenia czy jego nieposiadanie nie przesądza o tym, gdzie ma prawo starać się o pracę. Jednak o tym, czy będzie mogła tam pracować decyduje pracodawca, który kieruje pracownika do lekarza medycyny pracy. Lekarz, biorąc pod uwagę opisane warunki pracy i stan zdrowia kandydata, decyduje o ewentualnych przeciwwskazaniach do pracy na tym, konkretnym stanowisku (przy umowach cywilnoprawnych pracodawca nie ma obowiązku skierowania kandydata na takie badania). Gdy osoba ma orzeczenie o niepełnosprawności zatrudnienie następuje na tych samych zasadach, co w innych wypadkach, ale zarówno pracodawca jak i pracownik może skorzystać z pewnych ulg i uprawnień. Pracownik (zależnie od orzeczonego stopnia niepełnosprawności) ma prawo do dodatkowego urlopu, skróconego czasu pracy itp., jednak na swój wniosek może z tych ulg zrezygnować (musi wyrazić na to zgodę lekarz przeprowadzający badania profilaktyczne pracowników). Pracodawca może zdecydować czy chce skorzystać z dofinansowań ze środków PFRON.

Sprawy orzekania o niepełnosprawności w Polsce regulują przede wszystkim:



Ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych z 27.08.1997 jeśli chodzi o orzecznictwo dla celów pozarentowych



Ustawa o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 17.12.1998 jeśli chodzi o orzecznictwo dla celów rentowych

Oba orzeczenia wydaje się wyłącznie na wniosek osoby zainteresowanej, ponieważ to jej właśnie ma ono ewentualnie służyć.

Orzeczenie dla celów pozarentowych wydawane jest przez powiatowe/miejskie zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności (I instancja) oraz wojewódzkie zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności (II instancja). Zespoły te wydają orzeczenie o (1) niepełnosprawności, (2) stopniu niepełnosprawności, (3) wskazaniach do ulg i uprawnień. Osoby dorosłe mogą uzyskać orzeczenie o stopniu niepełnosprawności: lekkim, umiarkowanych bądź znacznym oraz orzeczenie o wskazaniach do ulg i uprawnień. Orzeczenie może zostać przyznane na określony czas lub na stałe. Jeśli orzeczenie jest czasowe oznacza to, że przewiduje się, że stan zdrowia osoby, możliwość pełnienia przez nią ról społecznych i zawodowych poprawi się i być może nie będzie konieczne przedłużanie statusu osoby niepełnosprawnej. Orzeczenia te pozwalają na uzyskanie określonych przepisami prawa ulg, świadczeń, czy na korzystanie z różnych form aktywizacji zawodowej.

Orzeczenie dla celów rentowych wydawane jest przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych (lekarzy orzeczników ZUS oraz komisję lekarską ZUS). Osoby dorosłe mogą uzyskać orzeczenie o (1) całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji, (2) niezdolności do samodzielnej egzystencji, (3) całkowitej niezdolności do pracy, (4) częściowej niezdolności do pracy oraz celowości przekwalifikowania. Uzyskanie tego rodzaju orzeczenia nie uprawnia jeszcze do uzyskania świadczenia pieniężnego, np. w postaci renty. Osoba musi spełniać dodatkowe warunki. Orzeczenie dla celów rentowych przekłada się na orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Zasada ta nie pozwala na przekładanie orzeczeń o stopniu niepełnosprawności na orzeczenia dla celów rentowych.

Zapraszamy serdecznie do lektury!



RADOSŁAW

Jestem członkiem
WDpF od pięciu lat.
Obecnie nie pracuję.

Od najwcześniejszych lat wyobrażałem sobie różne rzeczy związane z techniką. Pamiętam taką sytuację, że nie mając jeszcze siedmiu lat, chciałem z klocków lego skonstruować dyferencjał samochodowy, zapytałem tatę – inżyniera, jak to zrobić, a on odpowiedział mi, że „językiem porozumiewania się ludzi techniki jest papier i ołówki”. Te słowa zadziały trochę jak szlaban na drodze do normalnej komunikacji. Któregoś dnia wróciłem z przedszkola i powiedziałem że nie mam się z kim bawić!

W liceum w 1987 założyłem i prowadziłem kółko komputerowe, na którym posługiwaliśmy się moim własnym komputerem. Stworzyłem wtedy kilka półprofesjonalnych programów edukacyjnych i naukowych. Zacząłem wówczas utożsamiać programowanie z przyjemnością tworzenia tego, co się chce i jak się chce. W związku z tym, po ukończeniu liceum wybrałem studia informatyczne na UW. Teraz stwierdzam, że w czasie studiów mogłem cokolwiek zdziałać z przyswajaną wiedzą tylko wtedy, gdy byłem w stanie sobie ją wizualizować, podczas gdy moi rówieśnicy potrafili dzielić się pomysłami i informacjami za pomocą słów. Była to istotna przeszkoda w moich dalszych krokach na rynku pracy.

Po studiach, do momentu zachorowania przepracowałem pięć lat w dwóch firmach informatycznych. Byłem wtedy zbyt skoncentrowany na technicznych aspektach życia zawodowego, a zbyt mało na relacjach zawodowo-koleżeńskich, bo tylko technikę dawało się zwizualizować, a nie starczało wyobraźni, żeby wykreować własne życie.

Przez kolejnych osiem lat po zachorowaniu i rozstaniu się z korporacją, w której doświadczyłem pierwszych objawów choroby, żyłem z renty, częściowo z pracy i z oszczędności w swojej kawalerce w Warszawie. Dwa lata przepracowałem w dziale informatyki w firmie kurierskiej, a przez pięć lat prowadziłem własną działalność gospodarczą w dziedzinie stron internetowych.

Renta nie wystarczała do samodzielnego życia i opłat mieszkaniowych, a w pracy wciąż był rozdział między związanym z nią prestiżem (wydawało mi się, że jestem „kims”, bo noszę w pracy marynarkę) a realnymi zarobkami i efektywnością

orzeczenie dla celów
rentowych TAK

orzeczenie dla celów
pozarentowych TAK

renta TAK

(widocznie marynarka była za słabym „dopalaczem”, dla innych takim dopalaczem były np. własne rodziny).

W końcu poświęciłem swoją samodzielność i od trzynastu lat mieszkam z rodzicami poza Warszawą, czerpiąc dochody z wynajęcia kawalerki i z renty. Pomagam rodzicom w pracach domowych, co jest potrzebne ze względu na ich stan zdrowia. Uczestniczę w kursach doszkalających: programistycznych, grafiki komputerowej, webmasterskich, fotografii, językowych, operatora wózka widłowego a obecnie prawa jazdy.

Posiadanie renty pozwala na luksus szukania pracy bardziej interesującej: gdybym jej nie miał, musiałbym szukać pierwszej lepszej pracy, która dawałaby pieniądze. Dodam jeszcze, że ze względu na konieczność pomagania rodzicom w domu w grę wchodzi raczej tylko praca zdalna, choć może wolałbym pracę mniej anonimową (na myśl o której odczuwam lekką panikę) ;)

KOMENTARZE EKSPERTÓW

Biorąc pod uwagę Pana kwalifikacje nie widzę poważnych problemów w znalezieniu pracy. Otwartym pozostaje jednak pytanie – na ile faktycznie jest Pan zdecydowany na jej podjęcie. Proponuję zacząć od szczerzej i poważnej rozmowy z rodzicami. Doradzam także spotkanie z doświadczonym doradcą zawodowym, który pomoże zastanowić się, czemu miały służyć ukończone szkolenia i co chce Pan dzięki nim osiągnąć. Jeśli zdecyduje się Pan na pracę, proponuję rejestrację w powiatowym urzędzie pracy, jako poszukujący pracy niepozostający w zatrudnieniu i jeśli będzie to możliwe, korzystanie z ofert pracy czy możliwości odbycia stażu.

Beata Tryc, Urząd Pracy m.st. Warszawy

W mojej ocenie podejmowanie przez Pana aktywności doszkalającej jest dobrym posunięciem i daje większe możliwości odnalezienia się na rynku pracy. Warto też uzyskać informację o możliwościach dofinansowania do kursów, szkoleń, programów komputerowych czy do nauki na poziomie wyższym (w tym również za pośrednictwem Internetu).

Magdalena Białczak, Stołeczne Centrum Osób Niepełnosprawnych

Proszę spróbować porozmawiać z lekarzem medycyny pracy w kwestii wyboru rodzaju zatrudnienia i charakteru samej pracy. Lekarz zada Panu szczegółowe pytania związane z wieloma aspektami zatrudnienia i sytuacjami, które mogą Pana napotkać w konkretnej pracy. Warto mu zaufać i odpowiedzieć na jego pytania, nawet, jeśli momentami mogą wydawać się kłopotliwe. Szczera rozmowa ułatwi podjęcie dalszych kroków.

Robert Śliwa, lekarz medycyny pracy



Marcin i Radostaw



MARCIN

Jestem członkiem
WDpF od kilku
miesięcy. Obecnie nie
pracuję.

- orzeczenie dla celów rentowych **NIE**
- orzeczenie dla celów pozarentowych **NIE**
- renta **NIE**

Moja ścieżka zawodowa jest w dużym stopniu kształtowana przez chorobę. Problemy ze zdrowiem psychicznym zaczęły się podczas studiów na UW. Pomimo tego, że dostałem się na studia międzywydziałowe, miałem poważne problemy z nauką, którą w końcu przerwałem po drugim roku. Nie poinformowałem o tym rodziny, a kryzys cały czas narastał. Trwało to do momentu, w którym nie byłem sobie w stanie poradzić nawet z najprostszymi zadaniami domowymi. Gdy rodzina dowiedziała się o moich problemach, trafiłem do lekarza specjalisty a później na oddział dzienny w Instytucie Psychiatrii i Neurologii. Pięć miesięcy pobytu i brania leków dało mi trochę więcej siły i pewności siebie. Próbowałem nawet wrócić na studia (pomoc pracowników UW była nieoceniona). Byłem w stanie studiować przez jeden rok.

Starłem się usamodzielnąć i podjąłem pracę w restauracji fastfood. Podczas badań u lekarza medycyny pracy poinformowałem go, że biorę leki przeciwpowietotyczne. Za pierwszym razem wizyta u lekarza była załatwiona bardzo sprawnie, ale po drugich badaniach okresowych ten sam lekarz wystął mnie ze względu na brane leki do Mazowieckiego Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy i przez dwa tygodnie nie mogłem pracować. Dość szybko awansowałem, ale żeby zarabiać wyższe stawki zacząłem pracować w nocy i przestałem brać leki (nie pozwalały mi one skupić się na zadaniach). Pojawił się kolejny kryzys i zwolniłem się z pracy. Przez rok nic nie robiłem, ale w końcu rodzina zmobilizowała mnie, żeby rozpocząć studia na innym kierunku. Przez dwa lata radziłem sobie całkiem nieźle, ale w czasie ostatniego semestru zdrowie psychiczne znowu się pogorszyło. Skończyło się to próbą samobójczą i hospitalizacją w Szpitalu w Tworkach. Trwała ona dziesięć tygodni. Po wyjściu ze szpitala wytrzymałem w domu miesiąc i ze względu na ponowne pojawienie się objawów choroby znowu trafiłem na oddział na dziesięć tygodni

(co, jak się dowiedziałem, nie było niczym wyjątkowym – zresztą sam zaobserwowałem wśród pacjentów przypadki szybkiego powrotu do szpitala).

Podczas tego drugiego pobytu dobrano mi tak lekarstwa, że nie pojawiały się efekty uboczne i poczułem, że jestem w stanie podjąć pracę, jeżeli tylko ktoś pomógłby mi w kwestiach formalnych. Od jakiegoś czasu przychodzę do WDPF i praca z innymi ludźmi ma na mnie dobry wpływ. Z jednej strony nie chcę się starać o orzeczenie o niepełnosprawności (nie czuję się niepełnosprawny), ale dość często spotykam się z opinią niektórych członków WDPF, że posiadanie orzeczenia jest jednak korzystne. Zastanawiam się również, czy przy podjęciu następnego zatrudnienia informować lekarza medycyny pracy o chorobie i branych lekach.

KOMENTARZE EKSPERTÓW

Warto rozmawiać z lekarzem prowadzącym, który jako pierwszy ocenia stan Pana zdrowia. Przy ewentualnym orzekaniu o niepełnosprawności nie rodzaj choroby jest najważniejszy, a fakt, w jaki sposób dana choroba powoduje dysfunkcje i ograniczenia w funkcjonowaniu społecznym, zawodowym czy wykonywaniu podstawowych czynności życiowych, czy są one trwałe czy czasowe.

Magdalena Białczak, Stołeczne Centrum Osób Niepełnosprawnych

Rozważając ubieganie się o orzeczenie o stopniu niepełnosprawności należy rozpatrzyć wszystkie za i przeciw i poważnie zastanowić się czy i do czego jest ono Panu potrzebne. Jeżeli chciałby się Pan upewnić, co do swoich możliwości zawodowych to może warto skorzystać z propozycji staży, oferowanych za pośrednictwem powiatowego urzędu pracy (po wcześniejszej rejestracji jako osoba bezrobotna – ponieważ nie ma Pan orzeczenia o niepełnosprawności właśnie z takiej opcji może Pan skorzystać). Ta forma aktywizacji zawodowej jest także proponowana przez wiele organizacji pozarządowych, które organizują staże w ramach realizowanych projektów finansowanych ze środków EFS.

Beata Tryc, Urząd Pracy m.st. Warszawy

Ta historia pokazuje, że jakiegokolwiek próby samodzielnego odstawienia farmakoterapii mogą mieć zgubne efekty. Odnośnie wątpliwości związanych z informowaniem lekarza medycyny pracy to w mojej opinii powinno się traktować go jako sprzymierzeńca. Mając odpowiednią wiedzę odnośnie narażeń i przeciwwskazań do pracy jest on w stanie wypowiedzieć się na temat podejmowanego zatrudnienia pod kątem Pana predyspozycji psychicznych i fizycznych.

Robert Śliwa, lekarz medycyny pracy



URSZULA

Jestem członkiem
WDpF od trzech lat.

Obecnie pracuję
przy sprzątaniu w
restauracji fastfood
(okres próbny).

Zmagam się z depresją od wczesnych lat dziecięcych, przez co miałam problemy z kontynuowaniem nauki. Nie przysługuje mi prawo do renty, ponieważ w momencie zdiagnozowania nie uczyłam się. Pracuję od piętnastego roku życia. Podjęłam się wtedy pracy jako opiekunka do dziecka, bo mam dobry kontakt z dziećmi. Moje następne doświadczenie zawodowe to praca w agencji pracy tymczasowej jako kurier. Równocześnie starałam się kontynuować naukę i roznosiłam ulotki. Później pracowałam na farmie ekologicznej w Bieszczadach (praca w lecie). Zajmowałam się również sprzedażą kosmetyków i byłam pracowniczką hostelu. Przez miesiąc pracowałam za granicą na budowie. Moja ostatnia praca to sprząkanie w biurze w nocy. Praca w godzinach nocnych była jednak dla mnie zbyt męcząca fizycznie. Wszystkie moje prace były krótkookresowe. Właśnie rozpoczęłam okres próbny na stanowisku osoby sprzątającej.

W 2011 uzyskałam orzeczenie o niepełnosprawności i prawo do pobierania zasiłku stałego, który jednak nie daje żadnej szansy na samodzielne utrzymanie się. Nieustająco szukam stałej pracy, a dzięki orzeczeniu biorę pod uwagę stanowiska, które są adresowane do osób niepełnosprawnych.

Chciałabym znaleźć stabilną pracę za granicą na dłuższy okres jako opiekunka do dzieci i zdać maturę w liceum w Piasecznie. Obawiam się jednak, że choroba będzie wpływała przez całe moje życie na moje możliwości zawodowe.

... chciałabym znaleźć stabilną pracę za granicą na dłuższy okres jako opiekunka do dzieci i zdać maturę...

KOMENTARZE
EKSPERTÓW

Choroba w Pani przypadku powoduje przejściowe trudności, po których powraca Pani do pełnienia ról społecznych i zawodowych. Biorąc zatem pod uwagę fakt, że podejmuje Pani ciągłe wysiłki i pracuje, ma Pani duże szanse na ustabilizowanie sytuacji bytowej, czy to poprzez wypracowanie stażu niezbędnego do otrzymania renty, czy przez nabycie doświadczenia i poprawę sytuacji zawodowej.

Magdalena Białczak, Stołeczne Centrum Osób Niepełnosprawnych

Warto byłoby przeanalizować, co było powodem, że wcześniejsze Pani prace były tylko krótkookresowe (jaki Pani miała na to wpływ, a jaki pracodawca) i wyciągnąć z tego wnioski. Proponuję wnikliwą ocenę sytuacji wspólnie z doradcą zawodowym i określenie Pani profilu zawodowego. W każdej chwili może się Pani zarejestrować w powiatowym urzędzie pracy, jako osoba poszukująca pracy. Będzie Pani mogła dzięki temu korzystać z usług i instrumentów rynku pracy (np. pośrednictwo pracy, poradnictwo zawodowe, finansowanie szkolenia).

Beata Tryc, Urząd Pracy m.st. Warszawy

Sztuką jest tak dobrać rodzaj pracy, by choroba nie miała możliwości zintensyfikowania swych objawów. Może Pani skorzystać z porady lekarza medycyny pracy, który poinformowany o rodzaju przyjmowanego leczenia wskaże odpowiednie kierunki poszukiwań. Podjęcie wyzwania zdania matury w liceum może otworzyć nowe horyzonty dalszego kształcenia się i tym samym uzyskania większego wachlarza możliwości na rynku pracy. Możliwe także, że dzięki nowym wyzwaniom zyska Pani oręż do walki z depresją.

Robert Śliwa, lekarz medycyny pracy



WOJCIECH

Jestem członkiem
WDpF od roku.
Obecnie pracuję jako
kurier w Zatrudnieniu
Przejściowym.

W szkole zawodowej (na początku lat 90.) co roku odbywałem praktyki w piekarniach państwowych. Po zakończeniu nauki pracowałem w piekarni przez trzy miesiące. Kolejnym miejscem pracy stała się pobliska cukiernia, w której przepracowałem sześć lat. Z perspektywy czasu oceniam, że byłem aż nadto zaangażowany w tę pracę. Często brałem nadgodziny, co doceniał pracodawca, regularnie dając mi podwyżki. Pod koniec pracy w cukierni zmieniło się kierownictwo. Skończyły się podwyżki, a ja – przyzwyczajony do dawnych zwyczajów – byłem coraz bardziej niezadowolony i przenieśliem się do prywatnej piekarni. Odpowiadały mi zarobki, ale miałem coraz mniej czasu (pracowałem sześć nocy w tygodniu po dwanaście godzin).



orzeczenie dla celów rentowych TAK
 orzeczenie dla celów pozarentowych TAK
 renta TAK

Niezależnie od wykonywanej pracy, stopniowo narastały moje problemy ze zdrowiem psychicznym, które zauważyłem już jako nastolatek. Skutkowało to coraz mniejszą dyscypliną w miejscu pracy i ostatecznie zostałem zwolniony. Tak rozpoczęła się moja przerwa w pracy. W kolejnych latach dość często bywałem w szpitalach, moja kondycja psychiczna nie była stabilna. W 2001 ubiegałem się o rentę z tytułu niezdolności do pracy, którą mi przyznano.

Od tego czasu „zasiedzialem się” w domu. Trwało to trzynaście lat, do czasu, kiedy psycholog zmotywowała mnie do podjęcia jakiegoś zajęcia. Przez dwa i pół roku uczestniczyłem w Warsztacie Terapii Zajęciowej (WTZ), do czego niezbędne było orzeczenie o niepełnosprawności. W międzyczasie dowiedziałem się o WDpF. Przez parę miesięcy łączyłem uczestnictwo w WTZ z członkostwem w WDpF. Zrezygnowałem z WTZ, gdy podjąłem Zatrudnienie Przejściowe na stanowisku kuriera w Urzędzie Dzielnicy Wola. Praca potrwa dziewięć miesięcy, zakończę ją w grudniu 2016 roku.

Nie potrafię sobie wyobrazić powrotu do bezczynności. Jestem świadomy, że Zatrudnienie Przejściowe niebawem się zakończy, ale myślę już o przyszłości. Chciałbym wykorzystać to, że mam zawód szanowany w społeczeństwie i z chęcią wróciłbym do niego, ale przeszkodą jest przeciwwskazanie do pracy nocnej. Gotów jestem wykonywać inne podobne prace w branży zgodnej z moim wykształceniem.

Renta jest dla mnie zabezpieczeniem socjalnym, a orzeczenie o niepełnosprawności przepustką do ewentualnej pracy w Zakładzie Pracy Chronionej lub uczestnictwa w WTZ. Mając rentę, mogę spokojnie rozglądać się za pracą związaną z wykształceniem, a nie przypadkową, którą musiałbym podjąć, żeby mieć środki do życia. Coraz częściej myślę, aby szukać zatrudnienia na otwartym rynku.

Mam jednak obawy, czy wybierając takie stanowisko, nie stracę prawa do renty. Zatrudnienie może potrwać krótko, a ja zostałbym wtedy bez środków do życia. Nie wiedziałbym też, czy mówić pracodawcy o swoich problemach zdrowotnych.

... nie potrafię sobie wyobrazić powrotu do bezczynności....

KOMENTARZE
EKSPERTÓW

Proponuję Panu spojrzeć w dalszej perspektywie na swoje życie, jak będzie ono wyglądało, jeżeli będzie Pan żył wyłącznie z renty. Świadczenia rentowe nie muszą być wypłacane dożywotnio. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby podjął Pan pracę na otwartym rynku pracy. Sugeruję poszukiwanie pracy nie tylko w wyuczonym zawodzie. Oczekiwania pracodawców w stosunku do pracowników mogą być dziś inne niż te sprzed kilkunastu lat.

Beata Tryc, Urząd Pracy m.st. Warszawy

Widzi Pan korzyści płynące z obecnego stylu życia - z aktywności zawodowej. Warto, aby szedł Pan dalej w tym kierunku i poszukiwał odpowiedniego dla siebie zatrudnienia. Osoby, które pobierają renty z tytułu niezdolności do pracy mogą podjąć dodatkowe zatrudnienie.

Magdalena Białczak, Stołeczne Centrum Osób Niepełnosprawnych

Wykonał Pan ogromną pracę, aby znowu móc pełnić role społeczne i zawodowe. Podjął Pan pracę w Zatrudnieniu Przejściowym, funkcjonuje w środowisku pracy. Następnym krokiem jest szukanie pracy związanej z wykształceniem. Posiadanie aktualnie orzeczenia o stopniu niepełnosprawności może pomóc w jej znalezieniu.

Kinga Kipa, Wojewódzki Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności

Praca w warunkach nocnych jest wybitnie niekorzystna nawet dla w pełni zdrowego systemu nerwowego. Proszę pamiętać, że w utrzymaniu zdrowia psychicznego pomaga efektywne bilansowanie odpoczynku z zajęciami na polu zawodowym. Pana branża daje obecnie możliwość pracy dziennej, dzięki czemu mógłby Pan uniknąć zagrożeń wynikających dla stanu zdrowia z nocnej zmiany. Znaczącą rolę odegra tutaj lekarz medycyny pracy, który analizuje zdolność do wykonywania pracy przez daną osobę.

Robert Śliwa, lekarz medycyny pracy



orzeczenie dla celów rentowych **NIE**

orzeczenie dla celów pozarentowych **NIE**

renta **NIE**



BOŻENA

Jestem członkiem WDPF od dwóch lat. Od siedemnastu lat pracuję jako starszy inspektor w urzędzie.

Swoją przygodę z pracą rozpoczęłam w wieku szesnastu lat. Były to praktyki zawodowe, które odbywałam kilka razy w tygodniu przez trzy lata. Po ukończeniu szkoły zawodowej pracowałam w wyuczonym zawodzie, jednocześnie ucząc się wieczorowo w technikum. Po ukończeniu miałam trzymiesięczny epizod z pracą biurową. Następnie przez dwa lata pracowałam jako sprzedawca – w tym czasie zdałam maturę. W 1999 roku rozpoczęłam pracę w urzędzie, gdzie pracuję do teraz. W międzyczasie ukończyłam studia na kierunku Administracja.

Swoją walkę z chorobą rozpoczęłam w roku 1999. Ostatnie spotkanie ze szpitalem miałam w 2013 r. Był to najdłuższy, bo trwający prawie cztery miesiące pobyt. Obecnie mam trzy lata przerwy od szpitala. W tej „wstrzemięźliwości szpitalnej” pomogli przyjaciele z pracy oraz przełożony. Za jego wsparcie i pomoc bardzo dziękuję. W czasie mojej długiej nieobecności zatrudnił stażystę i po powrocie ze szpitala mogłam powrócić spokojnie na swoje stanowisko pracy. Dzięki takiej postawie przełożonego wciąż pracuję.

Tak naprawdę nie do końca wiem, co oznacza orzeczenie o niepełnosprawności. Wiem, że można mieć dzięki niemu tańszy bilet miesięczny, siedmiogodzinny dzień pracy, więcej urlopu. Nie wiem czy coś jeszcze. O orzeczeniu o niepełnosprawności – że coś takiego istnieje, że mogłabym się o nie starać – dowiedziałam się od mojego znajomego z pracy dopiero jakieś dwa lata temu. Tak naprawdę czasami zastanawiam się, czy może się o takie orzeczenie nie postarać. Z drugiej zaś strony chcę pracować jak inni, zdrowi pracownicy. Choć zdarza się, że do domu wracam zmęczona

i zrezygnowana (depresja mnie łapie czasami), nie wyobrażam sobie siebie bez pracy.

O tym, że po uzyskaniu orzeczenia prawdopodobnie przysługiwałaby mi renta, również dowiedziałam się niedawno. Tak naprawdę nie wiem, co o tym sądzić.

Czy coś bym zmieniła w przeszłości, gdyby była możliwość? Na pewno, patrząc z perspektywy czasu, bardziej zajęłabym się moim zdrowiem. Miałam bardzo dużo pobytów w szpitalach, a co za tym idzie przerw w pracy. Teraz dzięki moim współpracownikom, a także własnej pracy nad sobą staram się nie chodzić na zwolnienia oraz „nie zaliczać” kolejny raz szpitala.

KOMENTARZE EKSPERTÓW

Mając wsparcie współpracowników będzie Pani łatwiej walczyć z chorobą, ważna jest praca nad sobą, ale także kontakt ze specjalistą. Jeśli obecny stan Pani zdrowia daje przesłanki do uzyskania statusu osoby niepełnosprawnej, warto to przemyśleć. Krótszy czas pracy, dłuższy urlop pozwoliłyby być może na uzyskanie odpowiedniego bilansu wypoczynku i regeneracji, tak potrzebnych w walce z chorobą.

Robert Śliwa, lekarz medycyny pracy

Orzeczenie o stopniu niepełnosprawności powoduje szereg uprawnień dotyczących pracy. Czas pracy nie może przekraczać 8 godzin na dobę i 40 godzin tygodniowo, a czas pracy osoby niepełnosprawnej zaliczonej do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności nie może przekraczać 7 godzin na dobę i 35 godzin tygodniowo. Skrócenie czasu pracy, nie powoduje obniżenia wysokości wynagrodzenia wypłacanego w stałej miesięcznej wysokości.

Kinga Kipa, Wojewódzki Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności

Proponuję dowiedzieć się dokładnie, czemu służy i z czym wiąże się posiadanie orzeczenia o stopniu niepełnosprawności. Jeżeli stan zdrowia pozwala Pani na pracę na otwartym rynku, chce Pani pracować „jak inni, zdrowi pracownicy”, to nie widzę potrzeby ubiegania się o orzeczenie o stopniu niepełnosprawności.

Beata Tryc, Urząd Pracy m.st. Warszawy

Jeśli chodzi o uprawnienia i ulgi, wynikające z ewentualnego uzyskania orzeczenia o niepełnosprawności, a związane ściśle z zatrudnieniem, najlepiej skorzystać z porady działu zatrudnienia i kadr w miejscu pracy.

Magdalena Białczak, Stołeczne Centrum Osób Niepełnosprawnych



KRZYSZTOF

Jestem członkiem
WDpF od czternastu
lat, obecnie nie
pracuję.

orzeczenie dla celów
rentowych TAK

orzeczenie dla celów
pozarentowych TAK

renta TAK

Podejmując pierwszą pracę po skończeniu szkoły (jestem technikiem technologii żywienia), nie przypuszczałem, że kiedykolwiek będę na rencie. Początki zawodowe były bardzo intensywne - od razu po szkole, w roku 1981, zacząłem pracę jako młodszy kucharz w kasynie przy jednostce wojskowej. Moje zaangażowanie i szybka nauka powierzonych zadań zostały docenione i awansowano mnie na szefa cukierni. Nie stanąłem jednak w miejscu i dzięki sumiennej pracy doczekałem się kolejnych awansów, a po pięciu latach służbowego mieszkania. W wieku dwudziestu sześciu lat miałem trzy córki, a moja żona nie pracowała.

Świat mój legł w gruzach, gdy miałem trzydzieści dwa lata, po tragicznej śmierci mamy – był to początek mojej choroby. Dwa lata próbowałem za wszelką cenę utrzymać się w pracy. Mojemu pracodawcy także zależało na tym, aby nie stracić dobrego pracownika. Po kilku latach pracy i choroby byłem jednak zmuszony pójść na rentę. Popadłem w trzyletnią głęboką depresję. Powrót do życia zawodowego był bardzo żmudny. Zależało mi na tym, by mimo wszystko być aktywnym zawodowo. Podejmowałem się prac, na jakie w danym momencie miałem siły. Pracowałem w Zakładach Pracy Chronionej zarówno przy sortowaniu śmieci, jak i na stanowiskach związanych z moim wykształceniem (produkcja słodocy). W każdej pracy szybko się odnajdywałem. Dobrze czuję się w pracy w zespole i w związku z tym byłem awansowany.

Na początku choroby psychicznej obawiałem się, że podjęcie pracy mogłoby spowodować utratę renty, a ze względu na stan mojego zdrowia bałem się, że bez niej sobie nie poradzę. Mimo wszystko starałem się w miarę możliwości być aktywnym zawodowo. Do dziś swoje wybory zawodowe uważam za słuszne.

Niestety poza chorobą psychiczną pojawiła się także poważna choroba serca, która uniemożliwiła mi ciężką pracę. Obecnie problemy kardiologiczne są głównym powodem trudności z podjęciem nowej pracy. Renta zapewnia mi jakąś formę stabilności finansowej. Jeśli stan zdrowia się poprawi, chcę otworzyć własną firmę cateringową, w której sam mógłbym decydować o liczbie przyjmowanych zleceń. Wciąż chciałbym

być aktywny zawodowo na otwartym rynku pracy. Moje doświadczenie zawodowe i kwalifikacje dają mi dobre możliwości zawodowe, ale stan mojego zdrowia nie zawsze pozwala na stabilne zatrudnienie.

... wciąż chciałbym być aktywny zawodowo na otwartym rynku pracy...

KOMENTARZE
EKSPERTÓW

Jest Pan wytrwałym, ambitnym człowiekiem, niebojącym się wyzwań i ciężkiej pracy. Do spełnienia swoich zamierzeń musi Pan jednak być odpowiednio przygotowany. Przed podjęciem decyzji o założeniu firmy polecam wizytę u lekarza medycyny pracy, który zanalizuje aktualny stan zdrowia i pomoże podjąć decyzję, czy akurat ten moment na rozpoczęcie przygody z własnym biznesem jest dobry i czy nie trzeba jeszcze trochę poczekać, by w pełni sił realizować swoje cele.

Robert Śliwa, lekarz medycyny pracy

Pomysł z założeniem firmy cateringowej w mojej ocenie wydaje się trafiony. Myślę, że może Pan to uczynić w ramach samozatrudnienia lub założenia spółdzielni socjalnej. W tym celu korzystnie byłoby podjąć współpracę z urzędem pracy, który ma możliwość przyznania środków na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Tam też otrzyma Pan szczegółową wiedzę dotyczącą obydwu form zatrudnienia.

Magdalena Białczak, Stołeczne Centrum Osób Niepełnosprawnych

Zastanawia mnie, czy pogodzi Pan prowadzenie firmy cateringowej ze stanem zdrowia, skoro uniemożliwia on Panu obecnie podjęcie pracy. Proponuję Panu dokładne zapoznanie się z warunkami prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Sugeruję rejestrację w powiatowym urzędzie pracy, jako osoba niepełnosprawna poszukująca pracy niepozostająca w zatrudnieniu (w momencie otrzymywania świadczenia rentowego i ubezpieczenia z tego tytułu, z takim statusem może się Pan zarejestrować) i rozmowę z doświadczonym doradcą zawodowym.

Beata Tryc, Urząd Pracy m.st. Warszawy



IWONA

Jestem członkiem
WDpF od dziesięciu
lat. Od czterech lat
pracuję jako analityk
internetowy.

Kluczowym punktem w mojej ścieżce zawodowej była choroba (depresja), która podzieliła okres mojej aktywności na dwa etapy: przed i po kryzysie chorobowym. Przed kryzysem zdobyłam jedynie wykształcenie zasadnicze, ale nigdy nie pracowałam w swoim zawodzie. Podejmowałam przypadkowe prace z dużymi przerwami i nigdzie nie potrafiłam się zaaklimatyzować. Ten brak ciągłości zatrudnienia sprawił, że teraz nie mam prawa do renty.

Z perspektywy czasu myślę, że były to już pierwsze objawy depresji (wtedy nie zdawałam sobie z tego sprawy). Kiedy choroba w pełni „zawładnęła” moją psychiką, nie byłam w stanie normalnie funkcjonować, a tym bardziej pracować. Miałam poczucie degradacji społecznej, opuściła mnie nadzieja na powrót do zdrowia i tzw. normalności. Jednak po kilkuletnim leczeniu odzyskałam równowagę psychiczną i wiarę w siebie. Zrozumiałam swoje błędy, spojrzałam innymi oczami na świat i „poprzednie życie”.

orzeczenie dla celów
rentowych **NIE**

orzeczenie dla celów
pozarentowych **TAK**

renta **NIE**

*... rozpoczęłam życie po raz drugi, wszystko było dla mnie nowe,
interesujące, pobudzało mnie do działania....*

Rozpoczęłam życie po raz drugi. Wszystko było dla mnie nowe, interesujące, pobudzało mnie do działania. Ukończyłam LO, szkołę policealną i wiele kursów. Pokonując lęk przed porażką, podjęłam pracę, jakbym robiła to pierwszy raz. Przez rok pracowałam na stanowisku chronionym w prywatnej firmie. Od około czterech lat pracuję w różnych firmach jako analityk internetowy. W znalezieniu i utrzymaniu zatrudnienia pomaga mi orzeczenie o niepełnosprawności, gdyż pracodawcy otrzymują dofinansowanie z PFRON-u. Tylko nie wiedzieć czemu ciągle zarabiam najniższą pensję...

Muszę wspomnieć także o mojej pasji: grafice komputerowej. Opanowałam tę dziedzinę na dobrym poziomie i marzę o pracy w tym zawodzie. Być może uda mi się pracować jako grafik w oparciu o samo zatrudnienie. Oczywiście myślę też o rencie jako zabezpieczeniu kryzysowym.



Iwona

KOMENTARZE EKSPERTÓW

W mojej ocenie jest to bardzo dobry pomysł, który powinna Pani wprowadzić w życie. Warto podjąć współpracę z urzędem pracy, który ma możliwość przyznania środków na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Tam też otrzyma Pani szczegółowe informacje. Stołeczne Centrum Osób Niepełnosprawnych może pomóc w uzyskaniu dofinansowania do zakupu sprzętu komputerowego i programów grafiki komputerowej oraz do nauki na poziomie wyższym, gdyby chciała Pani podnieść swoje kwalifikacje w tym zakresie.

Magdalena Białczak, Stołeczne Centrum Osób Niepełnosprawnych

W kwestii wynagrodzenia i oceny Pani pracy proponuję rozmowę z przełożonym. W każdej chwili może Pani także poszukiwać pracy w bardziej interesującym Panią obszarze grafiki komputerowej. Sugeruję dokładne zapoznanie się z warunkami prowadzenia własnej działalności gospodarczej. W przypadku decyzji o samozatrudnieniu przydatne może być zebranie informacji na temat możliwego dofinansowania, np. ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Funduszu Pracy za pośrednictwem powiatowego urzędu pracy lub ze środków EFS w Mazowieckiej Jednostce Wdrażania Projektów Unijnych.

Beata Tryc, Urząd Pracy m.st. Warszawy

Warto rozwijać swoje mocne strony i umiejętności: w Pani przypadku jest to grafika komputerowa. Specjaliści zazwyczaj znajdują odpowiednio wynagradzaną pracę – warto realizować marzenia! Osoby pracujące w ramach własnej działalności gospodarczej nie przechodzą obligatoryjnie badań z zakresu medycyny pracy. Mogą być objęte tymi badaniami na własny wniosek.

Robert Śliwa, lekarz medycyny pracy

Przedstawione ścieżki zawodowe członków Warszawskiego Domu pod Fontanną oraz komentarze ekspertów skłaniają do zastanowienia się, czy obowiązujące w Polsce systemy orzekania o niepełnosprawności oraz formy wspierania zatrudnienia, sprzyjają odzyskiwaniu zdrowia i podejmowaniu przez osoby doświadczające problemów zdrowia psychicznego takich kroków zawodowych, jakie staratyby się podejmować, gdyby ich nie doświadczaly.

Pomimo przemian, które na przestrzeni lat nastąpiły w obszarze polskiej polityki społecznej, wciąż wydaje się ona sprzyjać temu, by same osoby z zaburzeniami psychicznymi, osoby z ich otoczenia i osoby zaangażowane w sprawy orzecznictwa i zatrudnienia, nabierały przekonania, iż świadczenia rentowe czy uprawnienia wynikające z orzeczeń o niepełnosprawności są celem i wartością samą w sobie.

Bywa, że lęk przed obniżeniem lub utratą świadczenia rentowego, albo zmianą stopnia niepełnosprawności na lżejszy, a co za tym idzie utratą niektórych uprawnień, blokuje osoby przed wkroczeniem lub powrotem na rynek pracy, realizacją własnych planów. Specyfika problemów psychicznych wpływa na obniżanie motywacji do wzięcia odpowiedzialności za swoje życie – za leczenie, satysfakcjonujące relacje społeczne oraz rozwój zawodowy, a obecne systemy orzekania o niepełnosprawności oraz

formy wspierania zatrudnienia mogą wręcz te trudności pogłębiać.

Fakt silnego położenia akcentu na dofinansowania kierowane do pracodawców skutkuje pewnym zwiększeniem statystyk zatrudnienia, jednakże jest rozwiązaniem w jakiś sposób zastępczym, a w wielu przypadkach nawet szkodliwym. Towarzyszące mu zwykle obniżenie oczekiwań wobec osoby z zaburzeniami zdrowia psychicznego ogranicza jej szanse na pełnoprawne pełnienie ról zawodowych, rozwój a także możliwość pełnej satysfakcji ze swoich osiągnięć. W naszym przekonaniu celem systemu powinno być takie wsparcie, które umożliwi osobie z problemami psychicznymi pełnienie ról zawodowych tak, by pracodawca dofinansowań nie potrzebował, a osoba mogła realizować się w życiu zawodowym w taki sposób, w jaki robiła to wcześniej lub w jaki robiłaby to, gdyby problemy te się nie pojawiły.

Obecnie osoby po kryzysach zdrowia psychicznego nierzadko znajdują się w sytuacji, w której są przekonane, iż potrzebne jest im wsparcie na rynku pracy, a jednocześnie mają poczucie, że fakt posiadania orzeczenia o niepełnosprawności wiele ścieżek przed nimi zamyka zamiast otwierać.

Mamy nadzieję, że lektura broszury skłoni osoby doświadczające zaburzeń zdrowia psychicznego do odważniejszego dokonywania wyborów życiowych - wpływających na ich sytuację zawodową, społeczną oraz zdrowotną. W czasie rozmów towarzyszących powstawaniu broszury formułowaliśmy najróżniejsze opinie i rekomendacje. Wynika z nich, że chcielibyśmy, aby reformowanie systemów orzecznictwa oraz wspierania zatrudnienia uwzględniło:

1.

Większą dynamikę oraz możliwości szybkiego i elastycznego reagowania na zmieniającą się sytuację zdrowotną i społeczno-zawodową osoby z zaburzeniami zdrowia psychicznego.

Samopoczucie psychiczne potrafi zmieniać się w bardzo dynamiczny sposób. Ważne byłoby, aby wsparcie kierowane

było do konkretnej osoby w odpowiednim momencie i na odpowiedni okres – wtedy, gdy tego faktycznie potrzebuje. Systemy powinny na bieżąco reagować na gotowość osoby do nieprzedłużania statusu osoby niepełnosprawnej w sytuacji poprawy zdrowia oraz ubieganie się o ten status, gdy na zdrowiu podupada, nawet gdyby miały to być zmiany częste.

2.

Szeroki i zróżnicowany wachlarz dostępnych form wsparcia oraz wspólne z osobą ustalanie, jakiej konkretnie formy wsparcia aktualnie potrzebuje.

Ważne jest tworzenie takich warunków współpracy, by to osoba zainteresowana decydowała o formie i intensywności wsparcia rzeczywiście potrzebnego jej w danym czasie. W dokonaniu trafnego wyboru może jej pomagać – informacyjnie, motywacyjnie – wiele innych osób, ale to dla niej ta forma wsparcia okaże się w praktyce pomocą lub zbędnym hamulcem. Określone, okresowo intensywniejsze wsparcie, w tym finansowe (w sytuacji kryzysu, który tymczasowo uniemożliwia osobie wykonywanie pracy), może być skuteczniejsze, niż oferowanie każdej osobie doświadczającej problemów zdrowia psychicznego wszystkich możliwych form wsparcia.

3.

Indywidualne trudności, które aktualnie nie pozwalają osobie w pełni realizować ról społecznych i zawodowych, a nie diagnozę medyczną jako taką.

Warto czerpać z istniejących na świecie rozwiązań, które przy decydowaniu o możliwych formach wsparcia łączą ocenę stanu zdrowia osoby z jej indywidualną sytuacją społeczno-zawodową oraz wpływami otaczającego środowiska.

4.

Dążenie osoby doświadczającej zaburzeń zdrowia psychicznego do odzyskiwania zdrowia i sprawności, nie tylko do radzenia sobie z obecną sytuacją.

Warto promować zarówno indywidualne historie oraz zbiorcze badania, mówiące, że pomimo kryzysów zdrowia psychicznego osoby nie starają się uzyskać lub przedłużyć statusu osoby niepełnosprawnej i dokonują satysfakcjonujących kroków zawodowych. Ilustrowałyby

niejednokrotnie również faktyczne skorzystanie z okresowego statusu osoby niepełnosprawnej czy pobierania renty, ale tylko wtedy, gdy było to potrzebne w celu polepszenia swojej kondycji i sytuacji, a nie traktowane jako zabezpieczenie sobie stałego bezpieczeństwa socjalnego, niejako „na wszelki wypadek”.

5.

Czytelność i spójność wszelkich zapisów prawnych, o ile mają spełnić swój cel - bezpośrednie korzystanie z nich przez konkretną osobę doświadczającą zaburzeń zdrowia psychicznego.

Dla każdego z nas, choć zapewne w sytuacji kryzysu psychicznego szczególnie, ważne są jasno sformułowane zapisy, mówiące, kto i w jakich sytuacjach może starać się o wsparcie oraz jakie są jego dostępne formy. Także indywidualna dokumentacja powinna zawierać zrozumiałe i użyteczne dla osoby zapisy, ponieważ jest jej i dla niej.

Jak widać – część przedstawionych wyżej oczekiwań, sformułowanych w Warszawskim Domu pod Fontanną, dotyczy po prostu wprowadzenia poprawek do obecnych zapisów prawnych czy polepszenia praktyk na nich opartych. Część natomiast wykracza dalej – ku zupełnie nowemu rozumieniu i postrzeganiu niepełnosprawności. Pojawia się pytanie, czy powinniśmy dalej starać się jak najtrafniej definiować, określać stopień i opisywać osoby niepełnosprawne? Czy może warto jednak myśleć i mówić o osobach z niepełnosprawnością? O osobach, które w określonym czasie doświadczają określonej niepełnosprawności, wynikającej wcale nie tylko z problemów zdrowia psychicznego, ale – często przede wszystkim – z tego jaka jest odpowiedź najbliższego środowiska i całego społeczeństwa na takie problemy. Z interakcji pomiędzy nimi a „barierami wynikającymi z postaw ludzkich i środowiskowych, które utrudniają tym osobom pełny i skuteczny udział w życiu społeczeństwa, na zasadzie równości z innymi osobami” jak mówi konwencja ONZ dotycząca praw osób doświadczających niepełnosprawności.

Najwyraźniej zmiana podejścia ze skoncentrowanego na określaniu osoby na skoncentrowane na określaniu

doświadczanej przez nią niepełnosprawności przebija się do naszej publicznej świadomości z ogromnym trudem, skoro przyjęte w Polsce tłumaczenie tytułu „Convention on the Rights of Persons with Disabilities” brzmi „Konwencja o Prawach Osób Niepełnosprawnych”. Tymczasem – mówienie o osobie z niepełnosprawnością zamiast o osobie niepełnosprawnej nie jest jedynie gramatyczną czy grzecznościową zmianą. Podkreśla, że z całą pewnością osoba, której dotyczą szeroko pojęte zaburzenia zdrowia psychicznego, nadal postaje sobą. Nie staje też kimś innym w związku z uzyskiwaniem orzeczenia o niepełnosprawności.

Nie ma powodu, by przeżywała niepokoje i rozterki, tak często pojawiające się w WDpF: Czy ja czuję się osobą niepełnosprawną? Czy jestem osobą niepełnosprawną? Co to znaczy „być osobą niepełnosprawną”?

Nie ma też powodu, by osoba – w związku ze swoją diagnozą czy leczeniem psychiatrycznym – uznała, że jedyną możliwą dla niej ścieżką zawodową jest uzyskanie i przedłużanie statusu osoby niepełnosprawnej, aby pracować na stanowiskach adresowanych do osób mających ten status. Podobnie jak uzyskanie orzeczenia o niepełnosprawności czy renty nie jest wartością samą w sobie, nie jest nią także uzyskanie jakiegokolwiek zatrudnienia, w tym – niezwiązanego z własnymi zainteresowaniami i możliwościami, nie dającego możliwości awansu i zwykłego poczucia godnej pracy za godną płacę. Wartością jest możliwość „zarabiania na życie poprzez pracę swobodnie wybraną lub przyjętą na rynku pracy”, do czego prawo również potwierdza Konwencja.

Jeśli chcemy, by nikt z nas nigdy nie wątpił w to, że nasza indywidualna godność i tożsamość jest czymś solidnym, trwałym, w pełni od nas samych zależnym, nie powinniśmy utożsamiać nikogo z jego/jej ewentualną niepełnosprawnością, która jest czymś zmiennym i zawsze dotyczącym tylko określonych aspektów i określonego czasu. Systemy prawne i praktyki, w tym możliwości zawodowe każdego z nas, zaczną się wtedy zmieniać – może pomału, ale wreszcie we właściwym kierunku.

- ✦ **Magdalena Białczak** – kierownik Działu Finansowych Form Wspierania Niepełnosprawnych w Warszawskim Centrum Pomocy Rodzinie - Stołecznym Centrum Osób Niepełnosprawnych, ma wykształcenie i wieloletnie doświadczenie w obszarze pracy socjalnej, magister pedagogiki resocjalizacyjnej, specjalizacja w zakresie organizacji pomocy społecznej, menadżer innowacji społecznych.

sylwetki ekspertów

- ✦ **Kinga Kipa** - psycholog z osiemnastoletnim stażem pracy, orzecznik współpracujący z Wojewódzkim Zespołem ds. Orzekania o Niepełnosprawności, wieloletni pracownik Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.
- ✦ **Beata Tryc** - kierownik Działu Obsługi Osób Niepełnosprawnych w Urzędzie Pracy m.st. Warszawy, specjalista ds. rynku pracy osób z niepełnosprawnością. Ma wieloletnie doświadczenie w obszarach doradztwa personalnego, rekrutacji i szkoleń w międzynarodowych korporacjach. Zawodowo zainteresowana problematyką budowania i zarządzania relacjami, ekonomii społecznej oraz HR.
- ✦ **Robert Śliwa** - specjalista medycyny pracy - ukończył studia medyczne na kierunku lekarskim. Szkolenie specjalizacyjne w zakresie medycyny pracy odbywał w Centrum Attis. Posiada uprawnienia do przeprowadzania badań kierowców oraz badań okresowych pracowników. Na co dzień pracuje w Warszawie jako lekarz medycyny pracy.

Dziękujemy wszystkim Państwu za komentarze do ścieżek zawodowych członków Warszawskiego Domu pod Fontanną. Jesteśmy wdzięczni tym z Państwa, którzy pomogli nam przy formułowaniu pozostałych treści broszury.



Warszawski Dom pod Fontanną

Zespół Regionalny Koalicji Na Rzecz Zdrowia Psychicznego

Zespół Regionalny Koalicji Na Rzecz Zdrowia Psychicznego

ul. Nowolipki 6a,
00-153 Warszawa,
www.wdpf.org.pl

tel./fax: +48 22 636 47 29,
tel.: +48 22 636 55 89,
e-mail: biuro@wdpf.org.pl

BRE BANK SA Oddz. Reg.
nr rachunku: 90 1140 1010 0000 3509 3600 1001
KRS 0000061865

Projekt współfinansowany ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego

Mazowsze.
serce Polski



Redakcja: Warszawski Dom pod Fontanną
Zdjęcia: Agnieszka Wiśniewska
Warszawa 2016 r.